

Rudnicki, Szymon

Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918-1919

Przegląd Historyczny 68/4, 711-732

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

SZYMON RUDNICKI

Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918—1919

Historycy wiedzą o roli jaką w polityce „obozu narodowego” odgrywała Liga Narodowa. Badania nad jej dziejami utrudnia szczupłość źródeł. Liczne relacje i pamiętniki zebrane przez Stanisława Kozickiego i Józefa Zielińskiego, znajdujące się w archiwach PAN w Krakowie i Warszawie¹, stanowią źródła wtórne; urywają się też w okresie I wojny światowej.

W druku ukazało się dotychczas zaledwie kilka prac omawiających działalność Ligi Narodowej². Najwięcej danych zawiera książka St. Kozickiego — wybitnego działacza Ligi, który pisząc o działalności LN w poszczególnych zaborach, opierał się przede wszystkim na relacjach. Wynikało to ze stanu zachowania źródeł wytworzonych przez grupy terenowe LN. Przy omawianiu działalności władz centralnych LN korzystał m.in. z opublikowanych przez Pobóg-Malinowskiego dokumentów.

W nie uporządkowanych i nie paginowanych papierach po prof. Stefanie Dąbrowskim, znajdujących się w ręku rodziny, zachowały się liczne materiały do działalności lwowskiej grupy LN z lat 1918—1919. Są to przede wszystkim notatki i protokoły z posiedzeń, listy składek oraz spisy członków Ligi z ich numerami i pseudonimami. Notatki i protokoły pisane są przeważnie na kartkach wielkości 8,5 cm × 10,5 cm, ołówkiem lub atramentem. Często są one mało czytelne; ołówek zatarł się, a atrament rozlewał po papierze. Niewyraźny jest też charakter pisma. Całość po przepisaniu liczy 170 stron maszynopisu. Na razie nie ma możliwości wydania tekstu w całości, ale warto go szerzej omówić. Jest to jedyny znany zapis posiedzeń terenowej grupy LN. Dla lat 1918—1919 nie dysponujemy również żadnymi bezpośrednimi źródłami do działalności władz centralnych Ligi. Dokumenty te dają wgląd w metody pracy LN, można też na ich podstawie zorientować się jakim zasobem wiadomości dysponowali członkowie oraz prześledzić ich poglądy i stanowiska.

Ciekawe są one również ze względu na teren działania. O walkach w Galicji Wschodniej pisał Witold Hupert: „Tak więc i nadal głównym źródłem do historii listopada 1918 r. pozostają niezgadające się ze sobą pamiętniki, przedstawiające wypadki zupełnie odmiennie, a to ze względów natury bądź osobistej, bądź politycznej”³. Słowa te są praw-

¹ Relację R. Dmowskiego, znajdującą się w Bibl. Jagiell. wydał A. Garlicki, PH LVII, 1966, z. 3.

² H. Jabłoński, *Ze studiów nad początkami Narodowej Demokracji*, PH XLIV, 1953; St. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (1887—1907)*, Londyn 1964; Wł. Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja 1887—1918. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1933; Pobóg-Malinowski opublikował niektóre dokumenty LN z końca XIX w. w „Niepodległość” 1932—1933.

³ W. Hupert, *Walki o Lwów (1.XI.1918—1.V.1919)*, Warszawa 1933, s. 6.

dziwe dla całego okresu walk o Galicję Wschodnią. Przed wojną ukazało się kilka opracowań i wspomnień zajmujących się stroną wojskową wydarzeń⁴. Kilkanaście lat temu napisana została praca poświęcona aspektom międzynarodowym⁵. Nie pisano natomiast o ówczesnych nastrojach politycznych.

Liga Narodowa w latach dziewięćdziesiątych XIX w. ze Lwowa właśnie zaczęła rozprzestrzeniać się na ziemie polskie. Tu przez lata mieszkali jej przywódcy i wychodził „Przegląd Wszechpolski”. Przez kilka lat dominowali przybysze z zaboru rosyjskiego. Pierwsi członkowie ze Lwowa zostali przyjęci w 1895 r., jednak dopiero w 1902 r. powstała formalnie grupa lwowska. Czołową rolę odgrywał w niej Stanisław Grabski. W 1905 r. przyjętych zostało do Ligi kilku młodych działaczy Zetu, m.in. Edward Dubanowicz i Stanisław Stroński. Wkrótce też zaczęły się nieporozumienia pomiędzy nimi a Grabskim.

Do rozłamu doszło w 1908 r. kiedy to kilku młodych działaczy utworzyło tzw. grupę „Rzeczypospolitej”, od tytułu wydawanego przez nich od 1909 r. dwutygodnika. Jerzy J. Terej pisze, że rozłam nastąpił na tle niezgody młodych na politykę neosławistyczną. Natomiast członkowie LN podają jako powód sprawy wewnętrzngaliczyjskie: zbyt radykalny program społeczny St. Grabskiego oraz stosunek do sprawy ukraińskiej. „Młodzi” uważali, że należy podjąć współpracę z tzw. podolakami oraz starorusinami. Nie bez wpływu pozostawały osobiste ambicje⁶.

Nie jest zupełnie jasna sprawa stosunku grupy „Rzeczypospolitej” do LN. Według Strońskiego stanowiła ona odrębną, drugą grupę lwowską, z tym że nie należący do niej, ale zaprzyjaźniony Zdzisław Próchnicki pełnił rolę łącznika z władzami Ligi. Natomiast Próchnicki podaje, że secesjoniści nie otrzymali zgody na utworzenie osobnej grupy⁷. Po wycofaniu się Rosjan ze Lwowa LN wznowiła działalność jesienią 1915 r. Znaleźli się w niej członkowie „Rzeczypospolitej”.

W 1918 r. lwowska organizacja LN liczyła 43 członków; 7 wstąpiło do Ligi przed 1905, dalszych 7 w 1905 r., do wojny 10, podczas wojny 15. Nieznana jest data wstąpienia 4 członków. Wśród tych, którzy wstąpili podczas wojny znalazł się Stanisław Głębiński — prezes SDN Galicji, związany z LN od 1902 r. Powodem tak późnego wstąpienia Głębińskiego było przekonanie o niewłaściwości podlegania jawnego stronnictwa władzom tajnym. Członkowie grupy „Rzeczypospolitej” stanowili bardzo aktywną grupę 4 osobową: Stefan Dąbrowski, Edward Dubanowicz, Adam Skałkowski i Józef Browński. W 1919 r. dołączył do nich Stanisław Widomski. Zaprzyjaźniony był z nimi Stanisław Kasznica. Nie wstąpili oni do SDN, lecz założyli własną partię: Zjednoczenie Narodowe, której odpowiednik powstał również w b. zaborze rosyjskim. Wśród członków LN liczni byli profesorowie (13), było też kilku ziemian, wśród nich przywódcy ziemianstwa wschodniogaliczyjskiego: Tadeusz Cieński i Aleksander Skarbek. Byli wśród członków posłowie do parlamentu wie-

⁴ W. Hupert, op. cit.; tenże, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów 1928; Cz. Mączyński, *Boje lwowskie (1—24.XI.1918)*, Warszawa 1921; B. Roja, *Legends i fakty*, Warszawa 1931.

⁵ Z. Zaks, *Aspekty międzynarodowe sprawy Galicji Wschodniej 1918—1923*, maszynopis w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

⁶ J. Terej, *Idee, mąy, realia*, Warszawa 1971, s. 17; Arch. PAN, 30/k.121—126; P. Panek, *Relacja o LN*, Lwów 1931; Tamże, k. 137; Z. Próchnicki, *Relacja o LN*, Lwów 1932.

⁷ St. Stroński, *Edward Dubanowicz [w:] Straty kultury polskiej t. I*, Londyn 1945, s. 65; Z. Próchnicki, *relacja cytowana*.

deńskiego i sejmu galicyjskiego, urzędnicy namiestnictwa, władz miejskich jak np. wiceprezydent Lwowa Leonard Stahl, przemysłowcy itp. Osobna organizacja LN dla Galicji Zachodniej miała siedzibę w Krakowie.

Dla 1918 r. dysponujemy w papierach Dąbrowskiego dwoma wersjami notatek, z tym że jedna z nich stanowi streszczenie drugiej. Posiedzenie 23 października znamy jedynie z zapisu sumarycznego. W niedatowanym liście do S. Dąbrowskiego, Lucjan Szpor pisał, że „notatki z treści obrad nie są żadnym protokołem, ani nie są kompletnym obrazem dyskusji i referatów; rzeczy poufne, co do których zastrzeżono dyskrecję, są pominięte w tych notatkach; celem notatek było utrwalenie wiadomości podawanych następnie przez spisującego je (oczywiście bez ujawniania źródła) członkom kółka Związku Zjednoczenia i Niepodległości, organizacji założonej przez Ligę i jej podległej”.

Taki charakter informacji czasem jednozdaniowej mają notatki z pierwszych miesięcy 1918 r. Pierwszy zapis, w którym zanotowano poszczególne wypowiedzi, nosi datę 8 czerwca 1918. Nazwiska zostały w nim zastąpione liczbami. W zasadzie, poza sporadycznymi wyjątkami, nie znamy występujących aż do momentu odzyskania niepodległości. Dla 1918 r. dysponujemy 33 notatkami i protokołami (luty — 2, marzec — 3, kwiecień — 4, maj — 2, czerwiec — 5, lipiec — 1, sierpień — 4, wrzesień — 3, październik — 7, grudzień — 2). Przerwa dwumiesięczna pod koniec roku wynika częściowo z warunków obiektywnych. Po rozpoczęciu walk we Lwowie, większość członków LN znalazła się po ukraińskiej stronie frontu. Stan taki trwał do 22 listopada, kiedy to oddziały ukraińskie opuściły Lwów. Dlatego przez następny miesiąc nie odbywały się posiedzenia LN, nie wiadomo. Należy wziąć pod uwagę możliwość zaginięcia kilku protokołów.

Odnosnie protokołów z 1919 r. można żywić przekonanie, że zawierają pełny obraz tego, o czym mówiono. Dysponujemy 19 protokołami (styczeń — 1, luty — 3, marzec — 5, kwiecień — 1, maj — 3, czerwiec — 1, lipiec — 3, październik — 2). Podobnie jak dla 1918 r. powody przerwy mogą być rozmaite. Ostatni protokół nosi datę 25 października 1919 r.

Zebrania odbywały się nieregularnie, czasami nawet kilka razy w tygodniu. Celem ich była wymiana poglądów i ustalenie wspólnej linii działania. Stosunkowo rzadko dochodziło do formalnych uchwał. Najczęściej zabierali głos S. Dąbrowski i Adam Gładzewski. Dyskusje podsumowywał na ogół Z. Próchnicki. Aktywnie uczestniczył w pracach LN Jan Kasproicz. W 1919 r. nie brali udziału w pracach LN St. Głabiński i St. Kasznica przebywający w Warszawie. Również prawie cały czas nieobecni byli Jan Czekanowski, Stanisław Koźmiński, E. Dubanowicz. Także inni członkowie opuszczali wiele posiedzeń. Dwukrotnie notujemy udział członków spoza lwowskiej grupy, a w kilku innych wypadkach możemy domniemywać, że tak było. Z ogromnej ilości zagadnień poruszanych w tych dokumentach, wybrano tylko niektóre, mogące mieć znaczenie dla szerszego grona badaczy. Nie wszystkie sprawy szczegółowe dało się rozszyfrować z powodu skrótowego sposobu podania.

Zadania, które miała realizować LN podczas wojny, Roman Dmowski określił następująco: „Podczas wojny główną rolą Ligi było utrzymywanie społeczeństwa w duchu przeciwnym państwu centralnym i paraliżowaniu tzw. polityki aktywistycznej”⁸. Linię tę realizowała też lwowska

⁸ R. Dmowski, relacja cytowana.

grupa LN. W 1918 r. absorbuje ją sytuacja wojskowa i polityczna na zachodzie, sytuacja w Rosji i związany z tym problem korpusów polskich. Następnie sytuacja polityczna na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, polityka Międzypartyjnego Koła Politycznego i problem władzy. Od października 1918 r. znajdujemy więcej wiadomości o sprawach wewnętrznych Galicji i problemie granic.

Wiadomości z frontu zachodniego i sytuacja walczących stron nieraz wyraźnie oparte są na pogłoskach. Rzuca się w oczy brak informacji na temat rzeczywistego położenia militarnego i politycznego państw centralnych. Przewidywania co do terminu zakończenia wojny nie są poparte żadnymi dowodami. Względne sukcesy i porządek panujący w Niemczech przeciwstawia się stosunkom austriackim. 21 maja zanotowano: „Armia austriacka w stanie rozkładu na froncie włoskim”. Dane o sytuacji Koalicji przeważnie opierają się na wiadomościach z prasy państw centralnych. Próbuje się wyciągać wnioski o stosunku sił np. na podstawie kursu walut w Szwajcarii.

Brak również wiadomości o stanie sprawy polskiej na Zachodzie. Pierwsza wiadomość stamtąd pochodzi dopiero z 21 maja, mianowicie że Żydzi i masoni z Lloyd Georgem na czele przeciwstawiają się interesom polskim. Teza ta będzie stałym elementem propagandy, w ten sposób będzie się próbowało tłumaczyć wszelkie niepowodzenia. Stan informacji poprawił się dopiero w sierpniu, kiedy prawdopodobnie został nawiązany bezpośredni kontakt z Komitetem Narodowym Polskim, ale i wtedy narzekano na niedostateczność tych kontaktów. 17 sierpnia została zreferowana instrukcja jaką politykę należy prowadzić w kraju, pochodząca prawdopodobnie od St. Grabskiego. Od tego czasu istniał stały kontakt z Paryżem. 14 września podano nawet do wiadomości przyczyny rozbieżności, jakie miały w tym czasie miejsce w KNP.

Więcej wiadomości docierało do Lwowa z Rosji. Od początku panowało przekonanie, że bolszewicy nie utrzymają się długo przy władzy. 8 maja analizując sytuację w Rosji zebrani uznali, że bolszewizm jest robotą niemiecką i kończy się. Wyrażano jednak wątpliwość czy sami Rosjanie dadzą mu radę, zważywszy słabość i rozbitcie sił kontrrewolucyjnych. W związku z tym liczono się z interwencją obcą, przewidując możliwość wystąpienia zarówno Koalicji jak i Niemiec. Nie wykluczano przy tym odbudowy Rosji, jak i okupacji. Podobnie 7 września o sytuacji w Rosji informował niejaki J. (kryptonimu nie rozszyfrowano). Również dla niego upadek bolszewizmu nie ulegał wątpliwości. „Sam się zeżre” jak to określił. Wiele miejsca poświęcił też organizującej się kontrrewolucji.

Stosunkowo mało wiedziano o działalności Polaków w głębi Rosji, ogólnie tylko orientowano się w rozbieżnych tendencjach panujących w tamtejszym środowisku polskim. Kilkakrotnie spotyka się wiadomości nieprawdziwe, jak np., że Władysław Grabski i Seweryn Czetwertyński utworzyli Ligę zjednoczenia ziem polskim pod berłem rosyjskim. Wiele uwagi poświęcano organizacji armii polskiej w Rosji. Wzmianki o I Korpusie napotykamy od pierwszego posiedzenia w dniu 16 lutego. Oddziały polskie po traktacie brzeskim znalazły się w niezwykle ciężkiej sytuacji, miały do wyboru albo rozpocząć walkę z Niemcami, albo dać się rozbroić. Informacje lwowskie przesadzały siłę tych jednostek, szczególnie stacjonujących na Ukrainie korpusów II i III. Wyrażano też rozczarowanie, że dały się one rozbroić Niemcom a nie próbowały przedrzeć się do którejs z armii kontrrewolucyjnych. Informacje na temat sytuacji korpusów

docierały bardzo szybko: notatka z 8 maja zawiera już tekst warunków rozbrowienia przedstawionych, jak wiadomo przez Niemców dowództwu II Korpusu 6 maja⁹. Po rozbrowieniu korpusów nie zrezygnowano z koncepcji tworzenia armii polskiej w Rosji, odkładając jej realizację. 17 czerwca zapisano: „Co do nas panuje opinia: wojska polskiego formować nie możemy aż do stworzenia frontu koalicyjnego”. Planowano organizowanie oddziałów polskich na Syberii. We wspomnianej informacji J. uznał, że „na wiosnę możliwe jest wojsko polskie do 50 000 ludzi”.

Najwięcej zainteresowania okazywano jednak Ukrainie i zachowaniu tam polskich wpływów. Działacze Ligi nie uznawali dążeń niepodległościowych Ukraińców, widząc w ich rządach twór Koalicji lub Niemców. Niepokoiły ich bardzo wszelkie próby podziału gruntów folwarcznych, zapowiadane przez Radę Ukraińską. Dla umocnienia żywiołu polskiego endecja zaczęła wówczas propagować parcelację ziemi pomiędzy Polaków. 8 czerwca przytoczono na ten temat rozważania Joachima Bartoszewicza — prezesa Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego na Ukrainie. Mówił on o konieczności utrzymania ziemi w ręku polskim, ale nie w ręku, jak to określił „żubrów”, ponieważ ich polityka jest oportunistyczna i serwilistyczna. „Nam chodzi o stan średni, inteligencję, jako o warstwę wytwarzającą siłę państwową. Musimy być demokratami (nie socjalistami)”. Słowo demokrata zostało w tekście dwukrotnie podkreślone.

Postulaty te wywołały ożywioną dyskusję, wzięli w niej udział: A. Skałkowski, Jan Opiński, J. Czekanowski, St. Kasznica, Władysław Kozicki. Dyskutanci zgadzali się z J. Bartoszewiczem, że konserwatyści przeszkadzają w organizacji społeczeństwa polskiego, współpracując z rządem ukraińskim. Czekanowski posunął się tak daleko, że użył sformułowania, iż „wszyscy działacze żubrów są potomkami targowiczian”. Drogą wyjścia miała być parcelacja, „nawet” między oficjalistami¹⁰.

Sprawa granic doczekała się pierwszej wzmianki 1 czerwca, kiedy wypowiedziano się za unią polsko-litewską, mając na myśli Litwę historyczną, a nie etnograficzną. Punktem wyjścia była granica przedrozbiorowa, ze Śląskiem, przy czym miano na myśli Śląsk Cieszyński, ewentualnie ze Spiszem. Wychodzono z założenia, że należy stawiać maksymalne żądania, przeciwstawiając się programowi granic etnograficznych. Do wielkiej debaty na ten temat doszło w chwili kiedy panowało już przekonanie o bliskiej „likwidacji Austrii”¹¹. Rozpatrywano sprawę stosunku do Ukrainy i granic na posiedzeniach 19 i 26 października. Na pierwszym posiedzeniu o stosunkach na Ukrainie mówił przybysz stamtąd, ukrywający się pod kryptonimem Ba., najprawdopodobniej Stanisław Biega, członek lwowskiej grupy LN, który wycofał się z armią rosyjską, a w latach 1917—1918 był członkiem Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Kijowie. Ba. zaczął od postawienia tezy, że większość członków rządu Skoropadzkiego dąży do odrodzenia Rosji, a nie Ukrainy, początkowo w oparciu o Niemcy, ale w zmienionej sytuacji podejmą oni próbę osiągnięcia celu w oparciu o koalicję. Dlatego przyszłość samodzielnej Ukrainy jest problematyczna. Dążeniem Polaków winno być obalenie mitu samodzielnej Ukrainy od Sanu po Kaukaz. Należy mówić o Ukrainie stepowej, pozostającej w związku z którymś z sąsiadów. Dla Rosji, podobnie jak

⁹ L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji. 1917—1918*, Warszawa 1965, s. 139.

¹⁰ Inne zarzuty wobec „żubrów” omówione zostały przy sprawie St. Wańkowicza.

¹¹ Notatka z 5 października 1918.

dla Polski, wielka Ukraina jest niebezpieczna i należy się w tej sprawie porozumieć z Rosją. „Zasadę samookreślenia uznajemy, ale z modyfikacjami odpowiednimi do rozwoju danego społeczeństwa i do historii”. Zdaniem Ba. siły polskie na Ukrainie są bardzo słabe; o przyłączeniu Ukrainy do Polski mowy nie ma, gdyby kierować się względami etnograficznymi, ale powinny przeważać względy historyczne oraz strategiczne i dlatego należy żądać granic przedrozbiorowych. Należy oprzeć się na warstwach ludowych polskich, drobnoszlacheckich. „Latyfundia muszą utracić znaczenie na rzecz tych niższych warstw”. Należy też dążyć do przyciągnięcia ludności nie polskiej. Polska musi na tych terenach zastąpić Rosję, przynajmniej na terenach zachodnich Ukrainy. Tydzień później podał, jak jego zdaniem, winna wyglądać granica polsko-ukraińska: Kamieniec, Żytomierz, potem linia Dniepru z Wołyniem i Podolem bez Braclawszczyzny. Konieczna, jego zdaniem, była również wspólna granica z Rumunią.

W dyskusji nad tym wystąpieniem zarysowały się trzy stanowiska. St. Kasznica kładł nacisk na konieczność przyjaźni z Rosją. Przy wytyczeniu granic przeważa zasada etnograficzna. Dlatego widziałby Koronę z granicą na Bugu i autonomiczną Ukrainę, połączoną z Polską jakiegoś rodzaju unią. W swym drugim wystąpieniu wypowiedział się za Polską ze Śląskiem i Prusami Wschodnimi, na wschodzie zaś za granicą etnograficzną z pewnymi korekturami oraz państwami związkowymi w granicach 1772 r. Poparł w tym Kasznicę referent. Przeciwno temu wystąpił, zabierający kilkakrotnie głos, J. Czekanowski, poparty przez Adama Szełągowskiego. Nie podzielał on iluzji co do sielanki polsko-rosyjskiej. Linia Bugu jego zdaniem jest niebezpieczna z dwóch względów: 1. jest zbyt bliska Warszawy, 2. władzę na Białorusi mogliby zdobyć Żydzi. Należy dążyć do Polski w granicach historycznych lub nieco przesuniętej na zachód, by zwiększyć liczbę Polaków. Pośrednie stanowisko reprezentował Kubala: ponieważ Ukraina nie będzie ani polską, ani rosyjską, obie koncepcje — autonomiczna lub wcielenia do Polski — są w danej chwili nierealne. Należy odsuwać ostateczne rozstrzygnięcie, broniąc Polski „od gnijącego wschodu czy to buforowym państwem, czy odpowiednim składem samej Polski”. Dyskusję zakończył Dubanowicz stwierdzeniem, że ponieważ nie znamy stanowiska Koalicji, rzecz należy odroczyć a wyniki dyskusji „podać do wiadomości naszych czynników odpowiednich”.

Tylko jeden dyskutant, występujący pod kryptonimem P., zwrócił uwagę, że mogą wystąpić tendencje zepchnięcia Polski na wschód, kosztem granicy zachodniej; — łącznie z próbami pozostawienia Poznańskiego Niemcom. Rozwiązanie to jest nie do przyjęcia, ponieważ jeden powiat śląski wart jest więcej od trzech wschodnich. Jak widać, nie było jeszcze wówczas jednolitego stanowiska w sprawie granic. Wahało się ono od koncepcji unionistycznych do aneksjonistycznych. Nie padło w dyskusji ani jedno słowo na temat stanowiska KNP w sprawie granic. Dopiero w późniejszym okresie, przynajmniej na zewnątrz, reprezentowano jednolite stanowisko, zgodne z poglądami Dmowskiego.

W sprawach wewnętrznych najwięcej uwagi poświęcano stosunkom w b. zaborze rosyjskim, często krytycznie komentując stanowisko towarzyszy partyjnych. O Radzie Regencyjnej mówiono w lutym, że „zdradziła naród”; jednocześnie wyrażano obawy przed możliwością wstąpienia „naszych” do Rady Stanu lub w przeciwnym wypadku rozbitcia MKP. Obawy te nie były bezpodstawne. W MKP od dłuższego czasu dochodziło do rozbieżności na tle stosunku do Rady Regencyjnej. Stronnictwo Poli-

tyki Realnej już wcześniej w praktyce ją popierało. Wraz z rozwojem sytuacji rewolucyjnej i wzrostem poczucia zagrożenia również inne partie wchodzące w skład MKP angażowały się coraz bardziej w budowę aparatu władzy.

Na posiedzeniu 27 marca niejasne dotychczas stanowisko MKP zostało wyjaśnione. MKP ustaliło, że Rada Regencyjna ma panować, a nie rządzić. Wobec rządu Jana Steczkowskiego postanowiono zająć stanowisko wyczekujące, popierając go od wypadku do wypadku. Zdecydowano również wziąć udział w wyborach do Rady Stanu. Było to zgodne ze stanowiskiem KNP, który przyznawał Radzie Regencyjnej „prawo organizowania administracji i obrony interesów polskich wobec okupanta, a nie reprezentowania narodu”. Obecnym przekazano zapewnienie prezesa MKP Zygmunta Chrzanowskiego, że MKP „nie zejdzie z linii”, ale równocześnie Jan Stecki — przywódca MKP działającego na terenach zajętych przez Austrię, całkowicie zaangażował się po stronie Rady Regencyjnej wchodząc w skład rządu Steczkowskiego. Na posiedzeniu mówiono o nim jako o *spiritus movens* Steczkowskiego. Poinformowano również zebranych o zamiarze nawiązania kontaktu z lewicą. Miesiąc później stwierdzono, że „stosunek MKP z lewicą niezły”.

1 czerwca zanotowano zalecenie nieprovokowania państw centralnych. Jednak konkretne posunięcia MKP wywoływały zaniepokojenie we Lwowie. 17 czerwca stwierdzono, że w Królestwie „tamtejsze Koło Międzypartyjne w gruncie rzeczy aktywistyczne”. Mianowanie Juliusza Zdanowskiego — członka LN i jednego z przywódców SDN — rezydentem Rady Regencyjnej przy generał-gubernatorze w Lublinie skomentowano: „Przykre wrażenie”. 17 sierpnia dotarła do Lwowa instrukcja St. Grabskiego, w której zalecał usunięcie Rady Regencyjnej przed kongresem pokojowym, dążenie do stworzenia w kraju rządu narodowego (ewentualnie tajnego) i zawarcia *ad hoc* porozumienia z lewicą.

We Lwowie zwiększały się zastrzeżenia co do polityki MKP. 31 sierpnia stwierdzono, że Królestwo „cierpi na mikromanię — nie wierzy, nie czuje naszej wielkiej przyszłości”. Szczególny niepokój budziły kontakty z okupantem niemieckim. Królewiaczy taktykę swoją tłumaczyli wrogim wobec Niemców nastrojem społeczeństwa. Notując absolutną niemoc polityczną ziemiaństwa Królestwa, lwowiaczy postulowali demokratyzację polityki oraz zaktywizowanie Galicji i Poznańskiego. Zgadzano się z zaleceniami Grabskiego. 7 września już po uznaniu KNP przez rządy Koalicji, uznano, że powinien on pełnić funkcje rządu, uzupełniony przez lewicę.

4 października 1918 r. rządy państw centralnych zwróciły się do Wilsona z prośbą o przystąpienie do rokowań pokojowych. W tej sytuacji Rada Regencyjna podjęła kroki w kierunku usamodzielnienia się od okupantów. Wyrazem tego było jej orędzie „Do Narodu Polskiego”, w którym zapowiadała powołanie rządu „złożonego z przedstawicieli najszerzych warstw narodu i kierunków politycznych”¹².

Jak wynika z notatek z 13 października, część członków MKP była za wejściem do rządu. Powoływali się oni na żądania opinii publicznej i rozmowy J. Zdanowskiego w Lublinie o przejęciu władzy. Zadaniem rządu byłoby zwołanie do Warszawy sejmu, z tym że z Galicji weszliby do niego posłowie do parlamentu. Następnie szeroko omawiano warunki techniczne przejęcia władzy, jak i poszczególnych instytucji.

¹² K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty*, Warszawa 1924, s. 122.

19 października powzięto we Lwowie uchwałę o niewysyłaniu delegacji do Warszawy z akcesem Lwowa do Polski. Kto wystąpił z inicjatywą takiej delegacji nie wiadomo. Jednocześnie zakomunikowano, że „myśl zaniechania udziału w rządzie upadła”. Wysłunięto następujące warunki: „wpływ nasz, uznanie rządu paryskiego, wykluczenie skompromitowanych aktywistów, udział 3 zaborów”. Warunki te będą powtarzane aż do chwili powołania rządu Paderewskiego.

W tym czasie toczyły się rokowania między przedstawicielami MKP a Januszem Radziwiłłem reprezentującym Radę Regencyjną. O rokowaniach tych dowiadujemy się wielu nieznanych szczegółów. Przedstawiciele MKP żądali tek ministrów spraw zagranicznych dla Władysława Seydy i wewnętrznych dla Z. Chrzanowskiego. Jako członków rządu widziano również Stefana Bądzińskiego, St. Głębińskiego, Wincentego Witosa. Mowa też była o Janie Michalskim i Witoldzie Czartoryskim. Żądano również ustąpienia J. Radziwiłła. Rokowania te jednak przerwano. W ich trakcie wysunięto również żądanie powołania na okres przejściowy Rady Narodowej zamiast sejmu. Jak podano zebraniem, z inicjatywą taką powinno wystąpić Poznańskie. Żądanie to endecja będzie popierała jeszcze w styczniu 1919 r.

23 października poinformowano zebranych o przejściowym wzroście prestiżu Rady Regencyjnej, a następnie o przyczynach spadku popularności. Rokowania nie powiodły się, ponieważ Rada Regencyjna wysuwała J. Radziwiłła na ministra spraw wewnętrznych. Natomiast MKP wysuwało na premiera S. Bądzińskiego, wicemarszałka Rady Stanu. Ze względu na złe stosunki z regentami w dalszych rokowaniach zastąpiono jego kandydaturę Józefem Świeżyńskim¹³. MKP podtrzymało swe warunki; z góry założono, że rząd nie uzna Rady Regencyjnej i nie będzie notyfikowany państwem centralnym. Za jedyną reprezentację zagraniczną uznany zostanie KNP. Stanowiska w rządzie miały być obsadzone według następującego klucza: MKP — 8 tek, lewica (ludowcy, PPS i Zjednoczenie Ludowe) — 5, aktywiści — 2 teki. Istniał również projekt powołania interrexa w osobie arcybiskupa Edmunda Dalbora, mówiono również o Witoldzie Czartoryskim.

Ostatecznie 23 października Rada Regencyjna powołała rząd J. Świeżyńskiego. Objęcie rządów motywowano koniecznością uchronienia kraju przed anarchią i koniecznością tworzenia armii z werbunku. Zwracano uwagę, że nie udało się osiągnąć porozumienia z PPS. We Lwowie (27 października) akceptowano zaangażowanie się „obozu narodowego” w tworzeniu rządu. Nie omawiano natomiast udziału w nim St. Głębińskiego — jednego ze swych członków.

Najmniej wiadomości mamy w notatkach o samej Galicji. Mało prawdopodobne, by sprawy te nie były omawiane, raczej zostały opuszczone w notatkach. Niektóre zanotowano w formie skrótowej, jak np. „rozszerzenie — finanse — rada n[arodowa] — Michał”, tak że nie zawsze można zorientować się o czym mowa.

Od maja wiele uwagi poświęca się stosunkom z Czechami. Wtedy to delegacja galicyjska udała się do Pragi na obchody rocznicy Teatru Narodowego. Z lwowskich ligowców brali w niej udział St. Głębiński i J.

¹³ Bądzińskiego wysunięto na to stanowisko jeszcze w sierpniu. Wobec sprzeciwu realistów odłożono wówczas sprawę bezpośredniego udziału MKP w rządach. Cz. Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915—1918*, Warszawa 1967, s. 239; O powtórnym wysunięciu Bądzińskiego Kozłowski nie wspomina, traktując Świeżyńskiego jako jedynego kandydata.

Kasprowicz. Podczas sprawozdania z tego pobytu (21 maja) nie wspomniano o nawiązanych kontaktach. 31 lipca zanotowano, że „Czechom nie wystarcza państwowość z Habsburgami”, ale równocześnie, że nie zgodzili się na projekt uznania ich za sprzymierzeńców koalicji. Nie o wszystkich rozmowach informowano doraźnie; 23 października podano do wiadomości, że uzgodniona została wymiana przedstawicieli. W rozmowach tych Czesi stali na stanowisku przynależności do nich Śląska Cieszyńskiego i kolei Koszyce—Bogumin. Mamy tu do czynienia z kolejną wersją wyników rozmów polsko-czeskich w sprawie granic¹⁴. Zakomunikowano zebrany, że Czesi pragną zawrzeć z Polakami poufny układ. Zebrani przyjęli uchwałę o przyśpieszeniu finalizacji rozmów.

Z notatek wynika, że Czesi wyprzedzali Polaków w podejmowaniu kroków zmierzających do oderwania się od Wiednia. Zmiana nastąpiła dopiero po otrzymaniu uchwał KNP (posiedzenie 5 października), które przewidywały: 1. wystąpienie przeciwko rządowi warszawskiemu w wypadku, gdyby ten próbował wiązać Polskę z państwami centralnymi; 2. niedopuszczenie do tworzenia armii pod władzą okupacyjną; 3. zbliżenie do lewicy w celu zwiększenia opozycji wobec Niemców; 4. ujawnienie w zaborze pruskim programu ogólnopolskiego, a w Galicji podjęcie walki przeciw polityce Koła Polskiego. Na tym samym posiedzeniu poinformowano, że W. Witos, Włodzimierz Tetmajer, St. Głębiński i A. Skarbek próbowali skłonić socjalistów do utworzenia Rady Narodowej, przy założeniu wykluczenia konstrukcji Polski z Austrią lub Habsburgami.

Dopiero 19 października omawiana była na posiedzeniu grupy lwowskiej sprawa utworzenia w Galicji komitetu „dla likwidacji naszego stosunku do Austrii”. W skład jego weszłyby poszczególne stronnictwa, „bez możliwości występowania politycznego”. Na następnym posiedzeniu sprawa ta nie była omawiana, ale 26 października podczas dyskusji nad kształtem granic S. Dąbrowski uznał za najpilniejsze objęcie rządów i likwidację zaboru austriackiego. Jak wynika z protokołu, pomysł powołania Komisji Likwidacyjnej zamiast Rady Narodowej wyszedł z Krakowa. W przededniu jej powołania okazało się, że istnieją różnice między PSL i PPSD a ligowcami. Ci ostatni uzależniali wstąpienie do PKL od uznania Komisji przez rząd polski oraz umieszczenia jej siedziby we Lwowie. Niezadowolenie wywoływał również przewidywany podział stanowisk oraz ogólna polityka PPSD, co odbiło się w sformułowaniu: „Socjaliści chcą nas jutro użyć do głosowania”.

28 października ukonstytuowała się w Krakowie PKL. W gruncie rzeczy żadnego z powyższych zastrzeżeń nie wzięto pod uwagę. Przeto tego samego dnia na posiedzeniu lwowskiej grupy LN stwierdzono: „Obok komisji likwidacyjnej potrzebna Rada Narodowa jako organ polityczny idący z pomocą komisji likwidacyjnej i rządowi polskiemu”. Tym zdaniem kończą się notatki z pierwszego okresu.

*

Dwie notatki z grudnia 1918 r. pod względem treści zaliczają się już do następnego okresu. W okresie tym zmieniła się też problematyka, istnie-

¹⁴ Według A. Szklarskiej-Lohmannowej, *Polsko-czechostowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918—1925*, Wrocław 1967, s. 16 n. rozmowy rozpoczęto na początku 1918 r. i następnie kontynuowano. „Nie znamy protokołów z tych rozmów — pisze ona — a relacje o nich są nader skąpe i nawet sprzeczne”. Z polskich źródeł wynika, że uzgodniono wówczas podział Śląska Cieszyńskiego. W sierpniu uzgodniono wymianę reprezentantów. Protokół KNP z 2 października 1918, T. K o Ź m i ń s k i, *Protokoły KNP*, „Najnowsze Dzieje Polski” t. II, 1959, s. 122.

je niepodległe państwo polskie, toczą się bowiem walki w Galicji Wschodniej. Posiedzenia LN poświęcone są przede wszystkim temu ostatniemu zagadnieniu choć nie brak rozważań nad stosunkiem do rządu i sytuacji wewnątrz „obozu narodowego”. Ze zrozumiałych względów na plan dalszy zeszyły informacje o sytuacji w Rosji i na Zachodzie. Notatki z grudnia wskazują na niepokój, jaki budziła sytuacja Lwowa. Ligowcy mieli zastrzeżenia do wszystkich polskich dowódców. Najchętniej widzieliby we Lwowie Józefa Hallera z jego oddziałami. Gotowi byli również skorzystać z pomocy wojskowej Koalicji. Bez komentarza pozostała wizyta Józefa Piłsudskiego we Lwowie 21 grudnia 1918 r.

25 grudnia doszło do kolejnego ataku ukraińskiego na Lwów. 5 stycznia 1919 prezydium Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie zwróciło się do gen. Tadeusza Rozwadowskiego o rozpoczęcie pertraktacji z Ukraińcami. Żądał tego również szef sztabu generalnego gen. Stanisław Szeptycki, szykujący operację na północnym wschodzie. 10 stycznia dotarła do Lwowa grupa gen. Jana Romera. Bez tych posiłków Lwów prawdopodobnie nie byłby się obronił. 27 stycznia T. Rozwadowski na Radzie Wojennej sprzeciwił się rozejmowi, ale jednocześnie twierdził, że nie utrzyma się bez posiłków¹⁵. Walki wyczerpały obie strony i wydawało się słuszne twierdzenie A. Głazewskiego na posiedzeniu 6 lutego, że „dziś ani Ukraińcy, ani my nie możemy uderzyć”. 17 lutego zaczęła się nowa ofensywa ukraińska. Ale już wcześniej, od połowy stycznia, pod naciskiem misji Ententy prowadzone były rokowania¹⁶. Doprowadziły one do zawarcia 25 lutego krótkotrwałego rozejmu.

Zawarcie rozejmu poprzedziła dyskusja w dniu 22 lutego. Nie bez wpływu na jej przebieg była informacja E. Dubanowicza (15 lutego) o stanowisku KNP, o czym będzie mowa dalej. Zebrani orientowali się w rozbieżnościach między przedstawicielami Koalicji i że w rozgrywce tej niemało ważną rolę odgrywa nafta. Również Ukraińcy nie chcieli wypuścić z rąk tego atutu¹⁷.

Przybyła do Galicji nieoficjalna misja amerykańsko-angielska dążyła do przerwania działań wojennych, z tym że obie strony miały pozostać na zajmowanych pozycjach. W tym okresie Koalicja starała się doprowadzić do ugody polsko-ukraińskiej, opierając się na podziale Galicji według kryteriów narodowościowych, by skierować wojska obu narodów przeciwko Rosji radzieckiej¹⁸. Strona polska była niezadowolona z istniejącej linii frontu i A. Skarbkę żądał przerwania rozmów do przybycia misji gen. Josepha Barthélémy. Większość w niej posiadali Francuzi i Polacy nie bez podstaw spodziewali się po niej bardziej przychylnego stanowiska¹⁹.

Pierwsze rozmowy S. Dąbrowskiego z J. Barthélémy wykazały, że był on przeciwnikiem osobnego państwa ukraińskiego w Galicji, zwolennikiem zaś wspólnych rządów polsko-ukraińskich, do czego przywódca

¹⁵ W. Hupert, *Walki o Lwów*, s. 143 nn.; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* t. II, s. 64 n, Warszawa 1965 [cyt. dalej: *Dokumenty*], Memoriał gen. Szeptyckiego do J. Piłsudskiego z 10 stycznia 1919.

¹⁶ *Archiwum polityczne I. Paderewskiego* [cyt. dalej: *Archiwum*] t. II, Wrocław 1974, s. 16 n.; List A. Skarbkę do I. Paderewskiego z 21 stycznia 1919.

¹⁷ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu 1919* [cyt. dalej: *Sprawy polskie*] t. II, Warszawa, s. 236 n., 263 nn.; *Sprawozdanie S. Szczepanowskiego z rozmów z gen. Barthélémy w sprawie nafty*; Z. Zaks, op. cit., rozdz. III, s. 19 nn.

¹⁸ R. Bierzanek, *Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917—1919*, Warszawa 1964, s. 81 n.

¹⁹ Z. Zaks, op. cit., rozdz. I, §. 26.

Lwowscy nie byli skłonni. Dyskusja wykazała że większość biorących udział w zebraniu odnosiła się niechętnie do zawieszenia broni. Nie chciała jednak brać na siebie odpowiedzialności za zerwanie rokowań. Liczyła, że Ukraińcy nie zgodzą się na rozejm lub go nie dotrzymają. Było to tym dziwniejsze, że 24 lutego Tymczasowa Komisja Rządząca, w której znaczną rolę odgrywali niektórzy z obecnych, wysłała do Piłsudskiego list o rozpaczliwym położeniu Lwowa²⁰. Sytuacja Ukraińców była również niezwykle ciężka, ponieważ trwało natarcie Armii Czerwonej. Zebrani pragnęli poza tym, by zawieszenie broni nastąpiło na polecenie Koalicji licząc, że w wypadku zerwania go przez Ukraińców, Koalicja przychyli się do stanowiska strony polskiej.

Dyskusja na temat zaleceń dla delegacji polskiej na rozmowy rozejmowe toczyła się również 1, 4 i 8 marca. Jak referował 1 marca S. Dąbrowski, obie strony postawiły maksymalne żądania: Ukraińcy linię Sanu, Polacy Zbrucza. Ostatecznie misja koalicyjna narzuciła linię demarkacyjną: Sokal, Bug, Kamionka, Jaryczów, Horbacze, Bilcze — zachodnie granice powiatów stryjskiego i sokalskiego. Polacy kilkakrotnie podkreślali tymczasowość tej linii. Umowa regulowała także sprawę nafty. Dąbrowski zastanawiał się, czy wobec niechęci Ukraińców galicyjskich do bolszewików nie można by dojść z nimi do porozumienia. Tego wątku nie podjął nikt. A. Skałkowski zwrócił uwagę, że linia demarkacyjna ustanawiała pewną równowagę — na wschód od niej pozostało około 1 mln Polaków, na zachód 1,2 mln Ukraińców. A. Głazewski uważał, że linia jest względnie korzystna dla Polaków, ponieważ groziła im utrata Lwowa. Przy panującym rozgorzyczeniu wobec narzuconej linii, Kasprowicz zwrócił uwagę, by nie występować publicznie przeciw Koalicji a zrzucić odpowiedzialność za rozejm na czynniki wewnętrzne. Poparł go w tym Raczkowski, Bykowski i Skałkowski. Większość obawiała się, że linia rozejmowa może przemienić się w stałą i żywiła nadzieję, że Ukraińcy nie zgodzą się na nią. Takie stanowisko reprezentował m.in. Cz. Mączyński. Wskazał on na nastroje wojska przeciwne rozejmowi i grożące rewoltą przeciw winnym. Był zdania, że w razie przyjęcia linii rozejmowej przez Ukraińców należy dalej walczyć. Zaniepokojeni tym wystąpieniem W. Kozicki i J. Pieracki zastanawiali się, jakie kroki należy przedsięwziąć by zapobiec rewolcie. Pod wpływem dyskusji większość obecnych skłaniała się ku stanowisku Kasprowicza planując obarczenie Piłsudskiego i Rozwadowskiego winą za rozejm.

Na posiedzeniu 4 marca przybył A. Skarbek, który obok gen. T. Rozwadowskiego brał udział w pertraktacjach i poinformował, że Warszawa poleciła podpisać rozejm przy zastrzeżeniach co do praw suwerennych i historycznych Polski. Postanowiono, że względu na nastroje ludności, nie podawać warunków rozejmu do publicznej wiadomości, a ogłosić tylko notatkę o zgodzie na rozejm. Dla podtrzymania nastroju żołnierzy postanowiono wydawać pismo.

Całe następne posiedzenie (8 marca) poświęcono dyskusji czy stosować represje wobec Ukraińców pozostających po polskiej stronie. Z powodu rozbieżności zdań nie podjęto uchwały. Dyskusja ta toczyła się już po wypowiedzeniu rozejmu przez Ukraińców. Postąpili tak w chwili, kiedy pod wpływem rewolucji węgierskiej i wypadków w Rosji ogólne nastawienie Koalicji wobec spraw polsko-ukraińskich uległo zmianie na ko-

²⁰ W. Hupert, *Walki o Lwów*, s. 203.

rzyć Polski²¹. Misja Noulensa uznała, że Ukraińcy okazują złą wolę. Na posiedzeniu Rady Najwyższej marszałek Foch stwierdził, że upadek Lwowa spowoduje upadek rządu polskiego i zażądał przesłania do Polski armii Hallera. Rada Najwyższa zażądała przerwania walk. Podjęte pod koniec marca rokowania nie przyniosły rezultatu²². Polacy gotowi byli zgodzić się na linię rozejmową z lutego, Ukraińcy żądali aktualnej.

Na posiedzeniu z 19 marca dokonano przeglądu sytuacji w Galicji Wschodniej. 27 marca dyskusja toczyła się wokół zagadnień związanych z podjętymi tego dnia rokowaniami. Po dłuższej dyskusji postanowiono sprzeciwiać się, w miarę możliwości, rozejmowi a w każdym razie stać na stanowisku linii z lutego. Postanowiono również dążyć do obciążenia członków rządu ukraińskiego odpowiedzialnością za traktowanie Polaków za linią frontu i zwrócić się z tymi postulatami do KNP. Opisami okrucieństw ukraińskich, rzeczywistych i domniemanych, przepełniona była wówczas prasa narodowo-demokratyczna²³. Protestowano również (J. Browiński) przeciw nasyłaniu samozwańczych misji koalicyjnych, mając na myśli misję amerykańską Duponta. Żądane przeniesienia rokowań polsko-ukraińskich do Lwowa.

Rada Ministrów 23 kwietnia podjęła rezolucję o odwlekaniu odpowiedzi w sprawie zawieszenia broni i taktykę taką stosowali Polacy w Paryżu (Komisja Botha)²⁴. Komisja ta proponowała pozostawić Lwów po stronie polskiej a zagłębienie naftowe po ukraińskiej, co już stanowiło linię korzystniejszą dla Polaków od linii gen. Barthélémy. Polacy odrzucili te warunki. Chcąc za wszelką cenę sprowadzić do kraju armię Hallera, Ignacy Paderewski 12 maja zobowiązał się, że nie będzie ona użyta w Galicji Wschodniej²⁵. Stanowisko gen. Botha było dyskutowane na dwóch kolejnych posiedzeniach grupy lwowskiej LN — 17 i 18 maja. Zastanawiano się nad wysłaniem delegacji do Paryża, ostatecznie zrezygnowano z tego i postanowiono na razie wysłać ją do Warszawy, pozostawiając rządowi decyzję czy ma jechać dalej. Odrzuciwszy zawieszenie broni, Polacy przy udziale wojsk Hallera rozpoczęli ofensywę. Ligowcy postanowili podjąć dwukierunkową akcję propagandową: 1. zbierać dla Koalicji dowody ukraińskiego bestialstwa, 2. pokazywać, że Rusini z entuzjazmem witają wojska polskie, wyzwalające je spod rządów ukraińskich.

W maju sytuacja polityczna zaczęła już się zmieniać na niekorzyść Ukraińców. Przeważał jeszcze wtedy głos Anglików, wyrażających obawę, że walki pchną Ukraińców w ramiona bolszewików. Wynikiem tego była groźba wstrzymania pomocy wojskowej i politycznej dla Polski, jeżeli Polacy nie wstrzymają ofensywy. 16 czerwca miało nastąpić przerwanie walki na warunkach, których Ukraińcy ostatecznie nie przyjęli. Podjęli oni ofensywę i zagrozili Lwowowi. Ale w tym czasie nastąpiło zetknięcie armii polskiej z Armią Czerwoną i nawet Artur Balfour na posiedzeniu 18 czerwca stanął na stanowisku, że nie należy hamować Polaków, gdyż to utrudnia im walkę z bolszewizmem. Zajął stanowisko, które Francuzi reprezentowali już w maju, godził się na tymczasową oku-

²¹ R. Bierzanek, op. cit., s. 56.

²² Z. Zaks, op. cit., rozdz. I, s. 42.

²³ W 1921 r. Komitet budowy pomnika dla ofiar mordów ukraińskich wydał broszurę pt. *Z krwawych dni Złoczowa*.

²⁴ *Archiwum*, s. 90: 10 kwietnia 1919 St. Grabski w liście do Paderewskiego prosił o wpłynięcie na Piłsudskiego by nie godził się na rozejm; *Dokumenty*, s. 245: 26 kwietnia T. Rozwadowski otrzymał instrukcję od Naczelnego Dowództwa WP by w Paryżu przeciwdziałać każdemu zawieszeniu broni.

²⁵ Z. Zaks, op. cit., rozdz. I, s. 46 nn.

pację Galicji Wschodniej przez Polskę. 25 czerwca wielkie mocarstwa upoważniły Polskę do tymczasowego zajęcia terenów po Zbrucz²⁶. Strona polska wysuwając swe postulaty argumentowała: 1. tylko Polska może przeciwstawić się postępowi rewolucji a nie może tego dokonać bez Galicji Wschodniej, 2. jeżeli jej nie otrzyma, Paderewski będzie musiał pójść do dymisji, a wtedy dojdzie do zaburzeń w Polsce²⁷.

Nie wiemy jak szybko wiadomości powyższe docierały do Lwowa. Obawy członków LN budziło stanowisko Piłsudskiego, który wówczas po raz drugi przybył do Lwowa. Pośrednio dochodziły do nich pogłoski, że istnieje projekt uczynienia z Galicji Wschodniej państwa buforowego. Obawiano się również stanowiska sejmu. Na posiedzeniu 26 czerwca postanowiono być przygotowanym „na wszystkie wypadki”. Na czym miały polegać te przygotowania, nie podano. Dyskutowano również zakres ewentualnej autonomii dla Ukraińców w Galicji Wschodniej²⁸. Projekty autonomii rozpatrywano na posiedzeniach 14 i 20 lipca. Podstawę stanowił referat E. Dubanowicza, który zaczął od omówienia polskiego projektu przedstawionego w Paryżu. Projekt przewidywał utworzenie z Galicji Wschodniej jednostki autonomicznej z własnym sejmem i namiestnikiem oraz urzędnikami wyłącznie z ludności miejscowej. Sejm warszawski miał powołać ministra bez teki dla spraw Galicji Wschodniej. Projekt ten stanowił właściwie kopię autonomii Galicji w ramach monarchii Austro-Węgierskiej.

Dubanowicz omawiając rozmaite propozycje, m.in. samorządu wojewódzkiego, główną uwagę skupił na analizie rozwiązania wyraźnie mu bliższego — autonomii narodowościowej. Przewidywał podział na kurie narodowościowe, powołujące dwa ciała ustawodawcze. Również projekt Wydziału Galicyjskiego przewidywał sejm z kuriami narodowościowymi. Kompetencje jego obejmowałyby dobroczynność, sprawy wyznaniowe i oświatę, ale wszystko w ramach kurii. Dubanowicz wyrażał obawę, że KNP „zagalopuje się w autonomii terytorialnej”. Próchnicki zwrócił uwagę na rozbieżności w tych sprawach między Dmowskim a Paderewskim, który uznawał Dmowskiego za imperialistę. Do żadnych wniosków zebrani nie doszli. Na marginesie protokołu dopisano ołówkiem uwagę, że „autonomia narodowa petryfikuje stosunki narodowościowe”.

Na następnym posiedzeniu przegląd stanowisk reprezentowanych w Paryżu wobec autonomii Galicji Wschodniej przedstawił przybyły z Francji Jan Rozwadowski. Zajął się on także sprawą wysłania delegacji do Paryża, co wywołane było obawą jaką wzbudził we Lwowie projekt Paderewskiego. Referent nie wiedział czy wyjechał z nią I. Daszyński. Jak wiadomo Daszyński nie wyjechał, ale z tego wynikałoby, że prowadzono z nim na ten temat rozmowy. Komisja Cambona wysłuchała opinii delegacji 29 lipca. J. Rozwadowski był zdania, że wysłanie delegacji było niepotrzebne, a może nawet ryzykowne, gdyż „ignorancja czasem pożądana u obcych — a pozorami można dobrze operować”. Rozwadowski omówił również rozbieżności w KNP na temat Galicji Wschodniej²⁹ oraz poglądy KNP na inne granice. Oświadczył, że KNP stoi przy swojej mapie, mając

²⁶ *Sprawy polskie*, s. 344 n., 353: Memoriał Balfoura.

²⁷ Z. Zaks, op. cit., rozdz. II, s. 1; *Historia Polski* t. IV, cz. 1, Warszawa 1969, s. 278 n.

²⁸ *Archiwum*, s. 149: Dmowski w maju 1919 r. żądał podjęcia przez sejm uchwały o natychmiastowym opracowaniu projektu autonomii.

²⁹ *Dokumenty*, s. 322: Delegacja ta wystąpiła w Paryżu z wnioskiem rozszerzenia autonomii na całą Galicję. Dmowski uznał wniosek za nierealny i odmówił poparcia.

na myśli tzw. linię Dmowskiego. KNP przeciwny jest niepodległej Ukrainie i zadzieraniu z Rosją. Opowiada się za ewentualną unią Litwy etnograficznej z Polską, ale polska część Litwy musi być złączona z Polską. Białoruś miała sama decydować o swym losie. Wstrzymanie polskiej ofensywy (17 lipca Polacy osiągnęli Zbrucz) uznał za błąd.

18 i 25 października sprawozdania ze swego pobytu w Paryżu składali J. Czekanowski i A. Skarbek. Pierwszy przebywał w Paryżu od stycznia, drugi od lipca. Czekanowski określił stanowisko Lwowian jako partykularne. Program minimalny, reprezentowany m.in. przez rząd warszawski, przełamał Dmowski postulatem wspólnej granicy z Rumunią. Dla osiągnięcia tego celu Paderewski gotów był ofiarować Rumunom nawet Pokucie. W wielu punktach obaj referenci byli zgodni. W dyskusji, czy grać na zwłokę, czy tworzyć fakty dokonane w Galicji Wschodniej, obaj opowiadali się za pierwszym rozwiązaniem. Główną przeszkodę w rozwiązaniu sprawy Galicji po myśli polskiej widzieli w Anglii. Zgodni byli w ocenie Piłsudskiego, że chce włączyć tylko część Galicji Wschodniej do Polski, resztę traktując jako przedmiot targu. Skarbek wypowiedział się za samorządem wojewódzkim, chcąc uniknąć sejmu prowincjonalnego.

W dyskusji Stanisław Szczepanowski wypowiedział się przeciwko spisowi ludności, ponieważ mógłby się przeistoczyć w rodzaj plebiscytu. Był również przeciwny uniwersytetowi ukraińskiemu we Lwowie przewidując, że utworzony gdzie indziej upadnie. Zdania były podzielone czy kultywować narodowość ukraińską. Nieobecny Kasznica był za tym rozwiązaniem. Czekanowski radził wpłynąć na Kasznicę, aby „zapatrywanie o sprawie ruskiej zbliżyć do naszego”. Poparł Szczepanowskiego w sprawie uniwersytetu. Dyskusję podsumował Z. Próchnicki. Wypowiedział się za ostrożnym tworzeniem „faktów dokonanych”. Nie wiadomo jak pobór rekruta i wybory powszechne zostałyby przyjęte przez Ukraińców i Koalicję. Należy dążyć do podziału Galicji na jak największą ilość województw, bo to zmniejsza ich znaczenie polityczne. Gdy zaczął mówić o uregulowaniu stosunków językowych, z sali rozległy się głosy: nie tykać tego. Zastanawiając się czy nie wprowadzić kurii narodowościowych w szkolnictwie, zwrócił uwagę, że Ukraińcy podjęli próbę zorganizowania tajnego nauczania. Pod koniec dyskusji Czekanowski przytoczył opinię Koalicji o Polakach, że „obiecamy ale nie dopełniamy”. Opinia ta w wypadku Galicji Wschodniej była słuszna. Polska nie dotrzymała swych zobowiązań w sprawie autonomii.

Walki w Galicji Wschodniej nie przerwały prac nad organizowaniem władzy. W grudniu 1918 r. zatwierdzony został statut Komisji Rządzącej wyłonionej z PKL. Ale jeszcze w dniu jej mianowania na posiedzeniu grupy lwowskiej LN miano wątpliwości co do jej przydatności³⁰. W walce o władzę, jaka toczyła się między PKL a dawnym aparatem namiestnictwa we Lwowie, LN stanęła po stronie namiestnictwa. Do spięcia doszło na początku marca 1919 r., kiedy to namiestnictwo przywróciło starostwa, co było po myśli ligowców. Rząd poparł w tym wypadku decyzję namiestnictwa³¹.

4 marca zastanawiano się kto ma zastąpić proponowanego na delegata rządowego dla Galicji Kazimierza Gałęckiego. Ubolewano, że nie chce nim zostać A. Skarbek. Sam Skarbek zaproponował na to stanowisko L. Stahla, na którego korzyść przemawiał argument podniesiony przez

³⁰ Komisję Rządzącą powołano 28 stycznia 1919 w składzie: Witos, Skarbek, Marek, Stesłowicz. Komisarzem został K. Gałęcki.

³¹ *Historia państwa i prawa Polski. 1918—1939 cz. I*, Warszawa 1962, s. 187 n.

S. Dąbrowskiego, że nie napotka trudności ze strony socjalistów. Wbrew oporom LN Generalnym Delegatem Rządu dla Galicji mianowany został Gałęcki. Przejął on uprawnienia zarówno namiestnictwa, jak i Komisji Rządzącej.

Sprawa obsadzenia władz w Galicji pozostawała więc w kręgu zainteresowań LN. Dążono do ograniczenia władzy Gałęckiego. 24 maja Stahl proponował, by przy zarządzie wojskowym powołać komisarza cywilnego, natomiast przy delegacie generalnym radę przyboczną złożoną z przedstawicieli partii. Podał nawet jej ewentualny skład. Poza tym winien być mianowany lwowski zastępca generalnego delegata. Stahl przewidywał, że minister spraw wewnętrznych Wojciechowski będzie obstawał przy udziale Ukraińców w radzie, dlatego proponował przyjąć taktykę zwlekania, uzasadniając ją warunkami wojennymi. Gdyby ta taktyka miała zawieść, T. Cieński proponował w ogóle zrezygnować z projektu, natomiast A. Głazewski — ograniczyć kompetencje rady. Zamierzano także podjąć starania, by powołać Tadeusza Kąckiego na zastępcę Gałęckiego. Inne głosy były przeciwne radzie. W. Kozicki wystąpił jako zwolennik administracji wojskowej. W dłuższej wypowiedzi Z. Próchnicki wyraził przekonanie, że zasadniczą rzeczą jest opór przeciwko degradowaniu Lwowa na rzecz Krakowa. Najlepsza byłaby administracja wojskowa, ale brak odpowiedniego kandydata, a poza tym nie godzi się na to Piłsudski. Dążyć więc należy by Gałęcki przeniósł się do Lwowa lub starać się o mianowanie we Lwowie jego zastępcy. Cieński i Głazewski byli przeciwni Gałęckiemu we Lwowie, zwłaszcza bez rady przybocznej, i dlatego proponowali powołanie osobnej rady przybocznej dla Lwowa. J. Kasprowicz przekazał słowa Skarbka, że Gałęcki obiecał przenieść się do Lwowa. Ostatecznie postanowiono: 1. dążyć do ściągnięcia Gałęckiego do Lwowa, 2. stworzyć delegaturę czysto polską, proponując by weszli do niej Skarbak lub Kasznica, 3. zobowiązać delegata by nie czynił nic, co by przesądzało sprawę ukraińską przed decyzjami sejmu.

W walce z przeciwnikami politycznymi LN podejmowała próby ich dyskredytowania moralnego, posługując się nieraz plotką, oszczerstwem i półprawdą. Na łamach prasy narodowo-demokratycznej powszechne było oskarżanie przeciwników o współpracę z zaborcami³². 4 marca Kasprowicz poruszył sprawę dokumentów Kundschaftstelle, postulując przejęcie ich, „zwłaszcza że to potrzebne do walki, do usunięcia szkodników z platformy życia politycznego”. Cieński już konkretnie proponował użycie ich przeciwko ludziom typu W. Sikorskiego i T. Rozwadowskiego. Dla załatwienia tych spraw oddelegowano do Krakowa Jana Pawlikowskiego. Zamierzano również zebrać materiały o własnej działalności podczas wojny. Na wniosek Dąbrowskiego uchwalono: „Zebrać materiały [con]tr[aj] przeciwnikom — zrobić sprawozdanie z działalności grupy galicyjskiej, powierzając to zadanie komisjom organizacyjnej i programowej”.

Uwagę ligowców przykuwała również walka o władzę centralną. Od początku planowano wykorzystać do walki z rządem armię Hallera (21 grudnia). Wystąpienie przeciwko rządowi Moraczewskiego nastąpić miało pod hasłem walki z bolszewizmem. Panowało przekonanie, że sytuacja wymaga szybkiego działania i zamierzano je podjąć „choćby się miało nie udać”. Sytuację w Warszawie referował 28 stycznia gość ze stolicy ukryty pod kryptonimem G. (St. Grabski? Jerzy Gościcki?). Mówił o po-

³² Szczególnie duży rezonans wywołała nagonka na A. Lednickiego. *Proces Lednickiego. Według stenogramów opracował i wstępem zaopatrzył Z. Wasilewski, Warszawa 1924; W. Lednicki, 20 lat w wolnej Polsce, Londyn 1974.*

czątkowym zamiarze zwołania do Warszawy na początek stycznia Rady Narodowej. Zdaniem gościa, wojsko w większości opowiedziało się za nią. Zdobycie przychylności wojska było konieczne, ponieważ sądzono, że nie da się uniknąć zatargu zbrojnego z Piłsudskim. Uzależniano jednak podjęcie akcji od przybycia Hallera. Obawiano się czy otrzyma on od Koalicji *placet* na wojnę domową. W wypadku pozytywnym liczone, że w ciągu miesiąca od chwili wylądowania po walkach dotarłby do Warszawy.

Na początku stycznia sytuacja uległa zmianie. Ustąpił rząd Moraczewskiego a przybycie armii Hallera uległo zwłoce. Przeszkodą w objęciu władzy okazał się Piłsudski. Przeciwko niemu podjęto też akcję. 6 lutego St. Widomski referował najbliższe zamierzenia: wybranie przez sejm premiera i rządu oraz „utrącenie złych komendantów”. Głazewski był zdania, że „usunięcie Piłsudskiego konieczne”. Dla ograniczenia wpływu Piłsudskiego na wojsko Dąbrowski proponował domagać się sprowadzenia misji francuskiej. Miało to jego zdaniem, w walce z Piłsudskim, „usunąć pierwiastek polityczny a wprowadzić element przedmiotowy”. W dyskusji ujawniła się różnica zdań co do stopnia popularności Piłsudskiego w społeczeństwie. Marceli Prószyński uważał, że w danej chwili usunięcie Piłsudskiego jest niemożliwe.

E. Dubanowicz podniósł na komisji wojskowej sejmu sprawę przysłania wojskowej misji francuskiej. Dla podtrzymania Dubanowicza 4 marca Jan Pawlikowski w imieniu SDN i S. Dąbrowski w imieniu Zjednoczenia Narodowego zadeklarowali wysłanie telegramów do Warszawy. Inni zalecali akcję na miejscu i wciągnięcie do niej Poznańskiego. Po przybyciu misji gen. Henrysa akcja ta ucichła.

Poznańskie w planach endecji odgrywało szczególną rolę. Endecja mając tam ogromne wpływy, mogła wywierać zdecydowany nacisk na przeciwników, odwołując się do postawy społeczeństwa całego zaboru. Stąd Poznaniowi wyznaczono rolę inicjatora zwołania Rady Narodowej, by odwlec wybory do sejmu. Podobnie było w wypadku wejścia przedstawicieli Wielkopolski do rządu. Sprawy te omawiano we Lwowie 1 grudnia 1918 r. Lwowianom zależało na ściągnięciu żołnierzy wielkopolskich. Obiecano przysłać 300-osobowy oddział. Wskazuje to na stopień organizacji wojska i sytuację Lwowa. Poza znaczeniem wojskowym oddział ten miał również znaczenie propagandowe. Później liczone, że po zawieszeniu broni Wielkopolska przyśle 15 000 żołnierzy (8 marca), następnie już 30 000 (19 marca).

Jak wynikało z dalszych posiedzeń (17 maja), dotrzymano grudniowych warunków utrzymania w całości jednostek poznańskich. Co więcej pozostały one pod własną administracją, co stało się przyczyną niezadowolienia, gdyż miały niższe gaże od pozostałych oddziałów. Dochodziło także do starć Wielkopolan z Królewiami. W marcu oficjalnie zwrócono się o pomoc do Wielkopolski. Interweniował w tej sprawie osobiście Paderewski³³. 19 marca zapadło postanowienie wysłania do Poznania delegacji ze Lwowa w składzie: J. Kasproicz, S. Dąbrowski, T. Cieński. W protokole nie podano zadań, które przed nią stawiano. Nie ma żadnych podstaw sądzić, że jechali do Poznania jako przedstawiciele oficjalni Lwowa. Czyżby jechali jako przedstawiciele LN do swego poznańskiego odpowiednika?

Członkowie LN swoje posunięcia w pewnej mierze uzależniali od polityki KNP. Wiadomości o jego działaniu mieli z pierwszej ręki. Przebywał w Paryżu antropolog, specjalista od zagadnień wschodnich — Czekanow-

³³ W. Hupert, *Walki o Lwów*, s. 204.

ski, jeździli tam Dubanowicz, Skarbek, Widomski. Wszystko wskazuje na to, że w jednym z zebrań wziął udział członek KNP — J. Rozwadowski. 28 stycznia z ogólną informacją na temat wzajemnych stosunków państw koalicji i ich stosunku do sprawy polskiej oraz innych spraw paryskich wystąpił Cz. Widomski. Referent zwracał uwagę na możliwość wykorzystania przez Polaków żywionej na zachodzie obawy przed bolszewizmem. 6 lutego omawiając dalej sprawy paryskie, opowiadał on o przyjęciu, jakie spotkało w Paryżu misję Piłsudskiego. Przewidywał kooptację jego przedstawicieli do KNP, czemu przeciwnym był Erazm Piltz. O KNP, Dmowski był zdania, że należy utrzymać ten organ do końca kongresu pokojowego wobec płynnej sytuacji w kraju. Widomski w Paryżu zaproponował St. Koźmińskiego na męża zaufania KNP w Bukareszcie. Mimo początkowych oporów udało się tę nominację uzyskać.

15 lutego sprawozdanie z Paryża składa E. Dubanowicz. Podobnie jak Widomski dostrzegał trudności Polski we wpływach żydowsko-masońsko-protestanckich. W samym Komitecie, jego zdaniem, miał miejsce niekorzystny podział pracy, nie pozwalający w pełni wykorzystać potencjalnych możliwości. KNP nie miał pojęcia o trudnej sytuacji w Galicji Wschodniej. Również zawieszenie broni z Czechami nastąpiło z powodu braku informacji. Dmowski był przeciwny rozejmowi z Ukraińcami, ponieważ mogłoby to ich wprowadzić na Kongres. Odpowiadając na pytania, Dubanowicz i Ernest Adam omówili szerzej m.in. budżet KNP, stosunki z krajem, z przedstawicielami Piłsudskiego itp.

Po powrocie z Paryża J. Czekanowski (21 października) potwierdził wiele wiadomości o KNP, które już dotarły do Lwowa. Przedstawił je w formie przesadnej i stwierdził, że kontakt między Paryżem a krajem był żaden. W sprawie Galicji Wschodniej działano na podstawie przypuszczeń, a nie rzeczywistego stanu. Potwierdził też istnienie animozji między Dmowskim a Paderewskim oraz próby izolowania Dmowskiego w KNP podejmowane przez E. Piltza i Józefa Wielowieyskiego. Niektórzy członkowie KNP wyrażali sprzeciw wobec włączenia przedstawicieli Piłsudskiego. Taktyki Piłsudskiego, powolnego usuwania bolszewizmu z życia politycznego kraju, bronił w Paryżu Bolesław Długoszowski. Dopiero ludzie Piłsudskiego przywieźli 0,5 mln frs. Za te pieniądze podjęto zaraz kampanię propagandową. Z „Temps” zażądano 150 000 frs na „zorganizowanie działu polskiego”. Czekanowski dokładnie opisał sprawę Śląska Cieszyńskiego. Znał ją z autopsji, ponieważ prowadził wspólnie z Tadeuszem Romerem pertraktacje z Karolem Kramařem. Bronił przy tym Dmowskiego, który zajmował się Śląskiem Cieszyńskim kiedy „inni uważali sprawę za przegraną”. Zwrócił uwagę, że sytuację Polaków w Galicji Wschodniej wzmocnił wybuch rewolucji węgierskiej. Istniały różnice na temat Galicji Wschodniej między Dmowskim a I. Paderewskim i T. Romerem. Polegały one na odmiennych koncepcjach: Dmowski był za korporacją, Paderewski za federacją. Czekanowski zwrócił uwagę na zniknięcie z protokołu KNP wypowiedzi Dłuskiego o przynależności Galicji Wschodniej do Polski.

Obok informacji z Paryża członkowie LN otrzymali sprawozdania z południa Europy. Złożyli je Ludwik Bykowski (15 lutego) i St. Koźmiński (5 lipca). Bykowski jeździł do Belgradu w bliżej nieokreślonej w protokole misji. Zebrany jednak cel jego wyjazdu musiał być znany. Spotkał się z kilkoma ministrami i politykami jugosłowiańskimi, wrócił nastroszony optymistycznie m.in. z powodu spadku w Jugosławii nastrojów pro-czeskich. Przekazał także obecnym swoje obserwacje z podróży.

Koźmiński miał więcej czasu na poczynienie obserwacji w Bukareszcie, gdzie przebywał od lutego jako delegat KNP. Celem jego pobytu było przede wszystkim uzyskanie pomocy Rumunów i Koalicji w walce z Ukraińcami. Jeździł do Paryża z powodu sporów kompetencyjnych między nim a Henrykiem Lindem, posłem polskim. Dopiero w maju został przez Rumunów uznany za oficjalnego przedstawiciela KNP. Wyjechał po przybyciu ambasadora Aleksandra Skrzyńskiego. Na zebraniu Koźmiński scharakteryzował nastroje w stolicy Rumunii, rolę poszczególnych polityków oraz pomoc otrzymywaną od ludzi pochodzenia polskiego. Zebrani wyrazili opinię, że powinien przyjąć oferowane sobie stanowisko szefa departamentu bałkańskiego MSZ.

Koźmiński zwrócił uwagę, że w każdej legacji ukraińskiej znajdują się Polacy. Szczególną uwagę poświęcili zebrani osobie Stanisława Wańkowicza — przedstawiciela MSZ przy międzysojuszniczej misji we Lwowie. Już w lutym żądali odwołania go ze Lwowa. Zarzucali mu ignorancję w stosunkach galicyjskich oraz germanofilstwo. Wańkowicz miał być także źle widziany przez misję z powodu swego konserwatyzmu. Endecy nie mogli mu darować, że w trakcie sporów Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi z rządem Skoropadzkiego, przybył on do Kijowa jako przedstawiciel Rady Regencyjnej, obniżając w ten sposób znaczenie PKW na Rusi³⁴. Jego synowi natomiast zarzucano pozostawanie na stronie ukraińskiej, jako attaché w Wiedniu; w czasie gdy toczono dyskusję był on już w Warszawie. Wszyscy dyskutanci zgodni byli, że należy w Warszawie podjąć akcję o odwołaniu St. Wańkowicza. Nie było natomiast jednomyślności czy podejmować akcję prasową. Ostatni zabrał głos Stahl stwierdzając: „Wańkowicz jest zubrem i dlatego powinien ustąpić”. Zarzuty pod jego adresem były wyrazem ogólnego stosunku endecji do konserwatystów z kresów wschodnich. Wielu z nich przeciwnych było polityce Dmowskiego na kresach, uważając, że prowadzi ona do pomniejszenia Polski. Przekonani byli, że granice Polski należy przesunąć na wschód lub dążyć do federacji. Jednym z nich był Wańkowicz. Opiński żądając akcji przeciw Wańkowiczowi tak go charakteryzował: „Dmowskiego ma pa mu za mała; zwłaszcza od strony Białorusi”. Na tym etapie akcja nie odniosła skutku.

Wszyscy, niezależnie od reprezentowanej koncepcji wiedzieli, iż sprawa Galicji Wschodniej stanowi wypadkową interesów mocarstw tworzących koalicję i sytuacji w Rosji — wzrost sił antybolszewickich zmniejszał szanse Polski, sukcesy bolszewików je zwiększały. Odnosiło się to generalnie do całej granicy wschodniej. „Od obawy bolszewizmu zatem zawisły nasze granice wschodnie” mówił 6 lutego Widomski. Na posiedzeniach grupy lwowskiej LN rozpatrywano rozmaite warianty rozwoju wypadków. Brano m.in. pod uwagę możliwość współdziałania bolszewików z galicyjskimi Ukraińcami. Sprawa stosunku do sił walczących w Rosji zajęła więcej miejsca po osiągnięciu Zbrucza przez wojska polskie. Zwiększało to możliwość starcia polsko-radzieckiego. Wyłoniła się również sprawa stosunku do Kołczaka; okazało się, że stanowisko lwowskiej grupy LN jest nieco odmienne od stanowiska reprezentowanego przez endecką prasę warszawską. Było ono bliższe stanowisku obozu belwederskiego³⁵.

³⁴ H. Jabłoński, *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917—1918*, Warszawa 1948, s. 134.

³⁵ Stanowisko obu stron przedstawił A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja*, Wrocław 1973, s. 169 nn.

Na posiedzeniu z dnia 20 lipca 1919 miała miejsce następująca wymiana zdań:

„(Da[browski]) Ceną przyznania Galicji i dalszych granic będzie nasza walka z bolszewizmem, z którym się godzić nie możemy. Sztab francuski Hallera podaje się do dymisji, bo bezczynny. Piłsudski rozsądza oddziały Hallera. Sprawa kresów wschodnich długo jeszcze nie będzie rozstrzygnięta, stąd potrzeba naszej rezerwy. Wprawdzie Piłsudski mówił o możliwości tylko 5-miesięcznej „pacyfikacji” kraju. Mimo to musimy to [dwa słowa nieczytelne]. Po żniwach wybuchnie wojna z bolszewizmem.

(Ra[jski]) 5 miesięcy wojny z bolszewikami nie wytrzymamy — finanse szczególnie nie. Dlatego musimy z tą wojną coś zrobić. Zresztą Kołczak będzie dla nas niebezpieczniejszy od bolszewików. A ententa już nam nie pomoże, zrobi z nas co najwyżej państwo buforowe. Trzeba powiedzieć entencie, że my nie wytrzymamy tego i żądać gwarancji jasnych.

(Szp[or]) O troskę o zakordonowych Polaków i pamięci o nich przy rozprawach nad autonomią i granicami.

(Skar[bek]) Musimy pamiętać o tym, że walka z bolsz[ewizmem] jest groźna dla nas. Że nic nie wiemy, co za granice mamy i jeżeli je odsuniemy, to co z tego dobrego wyniknie dla nas. My nic nie wiemy, co z Litwą etc.” :

Zdawano sobie sprawę ze złożonej sytuacji, na którą składały się zdaniem zebranych następujące czynniki: 1. alianci nie zechcą o wschodniej granicy Polski decydować bez Rosji, 2. armia Kołczaka jest słabsza od bolszewickiej, 3. układ z bolszewikami jest niemożliwy, 4. Polskę nie stać na długotrwałą wojnę, 5. koalicja nie pomoże Polsce w walce z bolszewikami.

Trudności jakie napotymano w stosunkach z państwami ościennymi jak i wewnątrz kraju tłumaczono wpływami Żydów. Szczepanowski w samym tylko MSZ doliczył się 265 Żydów i socjalistów! Już od lutego znane było stanowisko KNP, by nie dopuścić do autonomii kulturalnej Żydów i do wprowadzenia katastru narodowego. Ze względów politycznych KNP nie życzył sobie jednocześnie zaostrożania tej sprawy. Dlatego Gładzewski (28 czerwca) podał myśl, by „nie pisać o Żydach, ale o sjonistach”. 27 marca miała miejsce dyskusja poświęcona stosunkowi do Żydów. Poprzedziły ją posiedzenia komitetu (tzw. ankiety), w której wzięli udział również przedstawiciele społeczności żydowskiej. Na posiedzeniu LN wyniki ankiety referował Jan Pieracki. On sam wypowiadał się za zorganizowaniem emigracji. Inni zastanawiali się nad sposobami ekonomicznego nacisku by emigrację przyśpieszyć. Większość zebranych wypowiadała się za nieprzyznawaniem Żydom praw obywatelskich. Obawiano się jednak, że pod naciskiem Koalicji trzeba będzie z tego zrezygnować. Podczas tej dyskusji L. Stahl przypomniał konieczność wystąpienia w sprawie Szymona Askenazego, co dla lwowian było dość kłopotliwe. Niektórzy członkowie LN byli przekonani, że grupa „Rzeczypospolitej” znajdowała się pod jego wpływem ³⁶.

Sprawa rolna, która animowała wówczas społeczeństwo, nie zajęła wiele miejsca na posiedzeniach lwowskiej organizacji LN. Już w październiku 1918 r. założono, że rozwiąże ją sejm w drodze parcelacji majątków zaniedbanych i dzierżawionych. Poza tym planowano przeprowadzenie komasacji i melioracji. Występowano przeciwko wprowadzeniu maksimum posiadania motywując to koniecznością podniesienia produkcji rolnej.

³⁶ Z. Próchnicki, relacja cytowana.

Przez cały czas starano się realizować powyższe założenia. W momencie rozpoczęcia dyskusji w sejmie, postanowiono podjąć również dyskusję w „Słowie Polskie”. Natomiast uchwała sejmu o zasadach reformy rolnej doprowadziła do fermentu w Lidze.

Do tego czasu sporadycznie zdarzały się wzmianki o stosunkach wewnątrz LN i wewnątrzpartyjnych, np. przy dyskusji nad sprawą dokumentów K. Stelle (4 marca) czy przy wyjeździe delegacji do Poznania. Kilka razy zapadały postanowienia o przeprowadzeniu rezolucji na zebraniach SDN czy Zjednoczenia Narodowego. Na jednym z posiedzeń zapadła uchwała o wstąpieniu Browińskiego do ZN, które miało wówczas wystąpić o włączenie jego i Bykowskiego do Komisji Rządzącej. W maju postanowiono, że stronnictwa tworzące ZLN podejmą również we Lwowie uchwałę o przystąpieniu doń.

14 lipca doszło do dyskusji na temat sytuacji w ZLN. Rozpoczął ją Skarbek stwierdzeniem, że na tle sprawy agrarnej może dojść do rozpadu ZLN. Wypowiedź jego przepełniona była pesymizmem i przewijały się w niej zwroty takie jak „stan jest beznadziejny”, „sejm niezdolny do pracy”, „błędem żeśmy się uważali za większość”. Przedstawił też wniosek, że „powinniśmy przejść do zasadniczej opozycji”.

Długie przemówienie wygłosił E. Dubanowicz. Mówił o obawie posłów chłopskich należących do ZLN przed powrotem do swoich okręgów. W sejmie pozostawali pod pręgierzem „przebywania w pańskim klubie”. Ludowcy po przeprowadzeniu uchwały rolnej będą chcieli z naszymi chłopami tworzyć rząd. Zacznie się dezercja z ZLN. Nie posiadając wpływów na wsi ZLN straci na znaczeniu. Można temu zapobiec poświęcając interes stronnictwa a wykorzystując Ligę do stworzenia ugrupowań opierających się o określone warstwy społeczne: robotniczą, chłopską — głównie w Wielkopolsce i trzecią, którą określił jako „grupę miejską”. Rozbicie ZLN na kilka partii ułatwi manewr Witosowi, dla którego ZLN jest „za wielki”. Liga powinna się zająć tą sprawą nim nie będzie za późno, ponieważ widzi dążenie do pozbycia się jej kontroli. „Jeżeli będzie grozić w sejmie stworzenie większości z lewicy — mówił Dubanowicz — to sam nie wytrzyma i przyłoży rękę do takiej reorganizacji”.

S. Dąbrowski zastanawiał się, czy plan Dubanowicza doprowadzi do wytworzenia większości w sejmie. Przypomniał uchwałę LN o poparciu dla NZR. Uważał, że w Galicji Wschodniej na osobne stronnictwa nie ma miejsca. Stahl przedstawił natomiast wyniki spotkania u komisarza LN J. Gościckiego. Na konferencji tej Stahl reprezentował stanowisko jak najdłuższego utrzymania ZLN, a w wypadku rozpadu utworzenia wspólnej komisji parlamentarnej. Teraz jednak doszedł do wniosku, że ZLN już rozleciał się i możliwa jest tylko droga wskazana przez Dubanowicza. W połowie sierpnia zjazd komisarzy i rady głównej LN rozpatrzył te wnioski. Odniósł on wrażenie, że i Gościcki zgodzi się na reorganizację. Natomiast Bogusław Longchamps zarzucił władzom Ligi, że umyślnie nie zwołują posiedzenia, obawiając się wpływu poszczególnych organizacji. „Tylko reorganizacja uratuje i my ją dziś uchwalić musimy” skończył swoje wystąpienie. Za reorganizacją wypowiedział się również Tadeusz Kobyłański, który nie był członkiem lwowskiej organizacji. Stwierdził on, że albo my pójdziemy do chłopów albo oni będą osobno. Inni wypowiedzieli się w podobnym duchu, wskazując na czekające trudności. Zastanawiano się nad możliwymi podziałami, stanowiskiem Poznańskiego, czy zachować w sejmie ZLN itp. Omawiano również postawę St. Grabskiego i K. Wierczaka wobec przewidywanych zmian. Zebrani przyjęli

wniosek Longchamps: „Poleca się posłom Ligi działać za przegrupowaniem ZLN w kierunku wytworzenia grup na grupy klasowe (o ile uratowanie ZLN nie jest możliwe) z zachowaniem wpływu Ligi na poszczególne grupy (kierownictwa politycznego)”. Na zebraniu tym nie było szczególnych różnic między stanowiskiem członków SDN a ZN choć aktywniejsi jak zwykle byli ci ostatni. Zebranie grupy lwowskiej, a można domniemywać i innych grup, poprzedziło spotkanie w Warszawie. Nie wiemy natomiast, jakie było stanowisko innych grup LN.

Znamy natomiast dalszy przebieg wypadków. 10 sierpnia 1919 r. zjazd ZN sankcjonował rozłam. W październiku połączyły się ono z Polskim Zjednoczeniem Ludowym tworząc Narodowe Zjednoczenie Ludowe. Dużą rolę odgrywał w nim Dubanowicz jako prezes klubu sejmowego. Znaleźli się w nim również chłopi z klubu ZLN. W grudniu doszło do porozumienia między NZL a „Piastem” i stworzenie wspólnego rządu. Wypadki rozegrały się więc podług scenariusza nakreślonego przez Dubanowicza w lipcu.

Nie wiemy jaki udział miała w tym LN i jakie stosunki panowały między jej członkami, którzy znaleźli się w różnych partiach³⁷. ZLN przyjął rozłam bardzo krytycznie. Natomiast nawet sojusznicy lwowskiej grupy rozłamowej byli przekonani o jej ścisłych związkach z endecją. Rozwój i działalność tej grupy pozwala stwierdzić, że przekonanie to ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

LISTA CZŁONKÓW GRUPY LWOWSKIEJ LN W LATACH 1918—1919

Jak wspomniałem, w papierach po Stefanie Dąbrowskim zachowała się m.in. lista członków grupy lwowskiej LN. Poniżej drukowana lista została ułożona alfabetycznie i poprzedzona numerem kolejnym członka organizacji. Cyfry umieszczone przy pseudonimach to numery, jakimi oznaczano członków grupy. Posługiwano się nimi m.in. w protokołach, gdzie zastępowały nazwiska. Pseudonimy tworzono z reguły z pierwszych liter imienia i nazwiska i stosowano je w listach składek. Do listy tej dołączone zostało nazwisko Stanisława Widomskiego, którego na oryginalnej liście brak, a który w 1919 r. niewątpliwie brał udział w pracach lwowskiej grupy LN.

1. Adam Ernest	13. Erad
2. Bądyński Stanisław	12. Stabąd
3. Biega Stanisław	35. Stabieg
4. Browiński Józef	28. Jubro
5. Bykowski Ludwik	2. Lubyk
6. Cieński Tadeusz	21. Tacień
7. Czekanowski Jan	3. Jaczek
8. Dąbrowski Stefan	9. Stedąb
9. Dubanowicz Edward	17. Edub
10. Głazewski Adam	33. Agłaż
11. Głabiński Stanisław	18. Stagła
12. Gubrynowicz Marian	23. Magub

³⁷ R. Wojdaliński podaje, że członkowie NZL należący do Ligi brali udział w jej pracach do lipca 1920 r. R. Wojdaliński, *Wspomnienia lubelskie z lat 1914—1919*, maszynopis w Bibliotece PAN, Kraków, s. 62 n.; Nie jest wykluczone, że nie odnosi się to do wszystkich członków LN.

13. Kasprowicz Jan
14. Kasznica Stanisław
15. Koncewski Stanisław
16. Korotkiewicz Marcin
17. Kozicki Władysław
18. Koźmiński Stanisław
19. Kubala Wawrzyniec
20. Longchamps Bogusław
21. Mączyński Czesław
22. Mejbbaum Wacław
23. Opieński Jan
24. Panek Piotr
25. Pawlikowski Jan
26. Piątkowski Kazimierz
27. Pieracki Jan
28. Próchnicki Zbigniew
29. Prószyński Marcei
30. Raczkowski Zygmunt
31. Rayski Albin
32. Reutt Leon
33. Skałkowski Adam
34. Skarbek Aleksander
35. Sobolewski Tadeusz
36. Socha Jan
37. Sochaczewski Roman
38. Stahl Leonard
39. Szczepkowski Stanisław jr.
40. Szczurkiewicz Leon
41. Szelągowski Adam
42. Szpor Lucjan
43. Zajączkowski Tadeusz
44. Widomski Stanisław
11. Jankas
10. Stakasz
26. Stakonc
40. Mańkor
24. Wlakoż
22. Stakoz
31. Kubal
4. Bolon
32. Czemaż
41. Wamej
20. Jaop
8. Pipan
26. Japow
15. Piąt
38. Japier
7. Zdzipro
43. Maprósz
36. Żygracz
1. Araj
16. Lereu
5. Taska
25. Askar
39. Tasob
29. Jasoch
30. Sochacz
34. Lestal
19. Staszczep
14. Leszczur
42. Aszel
6. Luszp
37. Tazaj